

Dziwne praktyki w komisjach wyborczych

9 października 2011

Portal Niezależna.pl otrzymał niepokojące informacje o sposobie zabezpieczenia kart do głosowania, które jutro będą wręczane wyborcom. Ten konkretny sygnał przyszedł z Sosnowca, ale problem prawdopodobnie dotyczy całej Polski.

Członkowie każdej komisji wyborczej na terenie całego kraju mieli dzisiaj obowiązek przeliczenia kart do głosowania i zabezpieczenie ich w odpowiedni sposób. Zazwyczaj chowa się je na dzisiejszą noc w szafie pancерnej lub w sejfie.

– Podobnie było u nas. Po zamknięciu szafy należy nakleić na drzwi taśmę, którą z kolei trzeba opieczętować. Problem w tym, że pieczętówkę musimy włożyć do tej samej szafy, czyli wcześniej przygotowuje się paski taśmy z pieczętówką. To jest absurd, którym powinna zająć się policja – opowiada nam wzburzony członek komisji wyborczej w Sosnowcu. – Co gorsza, dawniej wykorzystywano papierowe paski z klejem, których po przyklejeniu do szafy w żaden sposób nie można było zerwać bez ich uszkodzenia. Teraz dostaliśmy zwykłą taśmę klejącą. Taką śliską ze sklepu papierniczego. Można z niej bardzo łatwo zetrzeć pieczętówkę, a nawet zerwać z sejfu i później ponownie ją nakleić, nie pozostawiając śladów.

– Nie wiem, czy to jest czyjeś świadome działanie, czy może ktoś nie pomyślał, ale na pewno członkowie komisji powinni jutro ponownie przeliczyć wszystkie karty – apeluje nasz rozmówca.

Niezależna.pl prosi o przekazywanie innych informacji o wszelkich zauważonych nieprawidłowościach podczas prac komisji wyborczych. Zarówno dzisiaj, jak i jutro.

Autor: gb

Źródło: Niezalezna.pl